

Niecieczanie liczą na zwycięstwo

► **Dziś „Słoniki” podejmują ekipę Arki Gdynia**

► **Na pewno nie zagrają Biskup, Piątek i Jarecki**

Piotr Pietras

Dziś (godz. 16) w zaległym meczu 6. kolejki I ligi piłkarskiej zespół Termaliki Bruk-Betu zmierzy się przed własną publicznością z zajmującą 7. miejsce w tabeli drużyną Arki Gdynia.

– Chcemy wygrać kolejny mecz i umocnić się w czołówce tabeli – deklaruje pomocnik Termaliki Bruk-Betu Dariusz Pawlisiński, dodając: – Doskonale zdajemy sobie sprawę, że rywal jest bardzo mocny. Trener na pewno przygotuje na ten mecz odpowiednią taktykę, której realizacja przyniesie nam kolejny sukces. Podobnie jak w poprzednich meczach zagramy o zwycięstwo i postaramy się nie zawieść swoich kibiców – zapewnia zawodnik „Słoników”

Dla nieieczan, którzy wygrali cztery ostatnie mecze, będzie to kolejna szansa do powiększenia swojego dorobku punktowego. Zadanie czekające zespół Termaliki Bruk-Betu będzie jednak niezwykle trudne, gdyż gdynianie to bardzo solidny zespół, mający w dodatku bardzo wysokie aspiracje.

Zespół Arki w tym sezonie przegrał na własnym boisku pojedynki z dwoma czołowymi drużynami I ligi Flotą Świnoujście i Zawiszą Bydgoszcz (w obu



Drużyna z Niecieczy rozegra dziś zaległy mecz z Arką

meczach gdynianie ulegli 0:1) i chcąc odrobić straty punktowe, z pewnością bardzo wysoko postawi dzisiaj poprzeczkę drużynie „Słoników”.

Obok wspomnianych dwóch wpadek przed własną publicznością, gdynianie w dotychczas rozegranych meczach wyjazdowych grali „w kratkę”; przegrali bowiem z Cracovią 0:1, zremisowali z Kolejarką Śróże 1:1 i pokonali Polonię Bytom 1:0. W każdym z tych spotkań zespół Arki koncentrował się przede wszystkim na grze defensywnej, można więc przypuszczać, że podobnie będzie dzisiaj w Niecieczy.

W środkowym meczu z Arką w zespole z Niecieczy na pewno nie zagrają będący w trakcie rehabilitacji Dariusz Jarecki i Jakub Biskup. Zabraknie także Karola Piątka, który leczy uraz przyczepu mięśnia dwugłowego. Po kontuzji stopy do treningów z drużyną powrócił już Krzysztof Kaczmarczyk. Wydaje się jednak, że za wcześnie jest jeszcze, by ponownie pojawił się na boisku.

Po niedzielnym meczu z Dolcanem Ząbki kilku zawodników jest mocno poobijanych, nie są to jednak poważne kontuzje mogące wyeliminować ich z gry.